



W pierwszych dniach nowego roku do naszego domu z wizytą duszpasterską przybywa kapłan. Wierni nieraz wyczekują go z niecierpliwością. Przykrywają stół białym obrusem, stawiają naczynie z wodą święconą, pasyjkę i świece.

Na kapłana zwykle czeka cały blok albo ulica. Klatki schodowe wypełniają się gwarem: dzieci pragną jak najszybciej zameldować, pod którym numerem jest ksiądz.

Zasada gościnności jest wpisana bardzo głęboko w naszą tradycję. Niewątpliwą zasługę ma tutaj całe chrześcijańskie dziedzictwo, które ściśle łączy postawę wobec bliźniego z uszanowaniem lub brakiem szacunku wobec samego Boga. † Gość, na którym skupia się uwaga domowników, nieraz może wnieść do życia rodzinnego coś ważnego: radość, dobrą radę, przestrozę.

Dla zapraszających kapłana do swojego domu jest to przede wszystkim okazja, by wspólnie się pomodlić, nawiązać bliższe kontakty z duszpasterzem i dobrym słowem umocnić Kościół domowy. Spotkanie z kapłanem, który „przynosi błogosławieństwo od Pana” do naszych domów, to sposobność do omówienia z nim zaistniałych problemów, a także akt publicznego wyznania wiary. Te odwiedziny to szczególna forma nowej ewangelizacji – bardzo osobista i angażująca. Wystarczy tylko mieć w sobie odwagę, by poruszyć nurtujące pytania.

Dla duszpasterza natomiast jest to wspaniała możliwość do lepszego poznania swej trzody, by w przyszłości w zgodzie z własnym sumieniem wydawać im stosowne zaświadczenia, dopuszczać i przygotowywać do sakramentów. Kodeks Prawa Kanonicznego wyraźnie stwierdza, że proboszcz, „pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien, zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza w niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu, jak również, jeśli w czymś nie domagają, roztropnie ich korygując” (KPK 529 §1).

Niestety, w wielu współczesnych ludziach zaproszenie do domu duszpasterza budzi strach i lęk. Niektórzy celowo nie są obecni lub po prostu nie otwierają drzwi. Nie uświadamiają sobie, że w ten sposób zamykają się nie tylko na drugiego człowieka, lecz także na łaskę płynącą z tego spotkania. Może ona ożywić nasze wspólnoty parafialne, pomóc rozstrzygnąć niepokojące pytania i bliżej poznać życie Kościoła...

Gość w dom – Bóg w dom

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
13.01.2019 00:00

Drodzy Czytelnicy!

Pamiętajmy, że Pan Bóg przychodzi do nas na wiele sposobów: w sakramentach św., Biblii, kontaktach z bliźnimi, cierpieniach, radościach, pięknie świata, doświadczeniach biedy duchowej i fizycznej... Przychodzi też do nas w osobie kapłana, który pragnie nawiedzić nasz dom i wspólnie się modlić.